

Cena 30 gr.

500 Poczta opłacona ryczałtem. ★

PROZEBTOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok III. Białystok, sobota 8—niedziela 9 października 1927 r. NR 39.

FRANBOLI

Fabryka cukrów i czekolady w Warszawie
otworzyła w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 38

FILJĘ FABRYCZNĄ.

Wielki wybór CZEKOLADY, KARMEŁKÓW, MARCYPANÓW.

Towary otrzymują się z Warszawy 3 razy tygodniowo bagażem.

— Ceny fabryczne. —

„APOLLO“.

Film, o którym cały świat mówi

HOTEL IMPERJAL

Okręciństwa i groza wojny światowej.
Hulanki rosyjskich oficerów.
Największy triumf naszej rodaczki

POLA NEGRI.

NA SCENIE.

Program № 17.

„WESOLY PAJAC“.

Z udziałem:

N. BOLSKA, W. ZDANOWICZ,
I. SOBOLTÓWNA,
BOLCIO KAMIŃSKI, Z. REGRO,
Z. SIELAŃSKI i E. WOJNAR

Pożegnalny program

Bolcio KAMIŃSKIEGO

„ŻEGNAJ BOŁOJU“!

„MODERN“

Kasa: 5 pp.

Dziś
początek 6, 7.45 i 10.30

Największe arcydzieło filmowe doby obecnej

CAR IWAN GROŻNY

monumentalny dramat w 12 aktach, ilustrujący stosunki panujące w Moskwie
w czasie panowania Iwana Groźnego.

W rolach głównych: artyści Moskiewskiego teatru (Sowkino)

LEONID LEONIDOW

S. KACZAŁOW — S. ASKWAROWA

NA SCENIE:

Występy teatru „BI-BA-BO“

komedia
operetka w 1 akcie.
Klasyk czasy — Bańkowska

NAPÓJ MIŁOŚNY

muzyka
Struskiego.
TANCE KOMICZNE — Duo Mourel.

LEKARZ-DENTYSTA

Z. Samsonowicz-Emanuel Lipowa 4

powróciła i wzywa przyjęcia pacjentów.

• Godziny przyjęć: 10—12 r. i 4—8 wiecz.

Echa dnia.

Tajna armia niemiecka

ukazała się światu.
80 tysięcy członków związku wojskowego defilowało przed Hindenburgiem.

Berlin. Uzupełnieniem uroczystości ku czci Hindenburga, była wielka parada związku wojskowego „Kyffhäuser”, odbyta w stadjonie.

Zarówno przebieg całej uroczystości, jak i ilość jej uczestników stanowi dowód na tylekroć przez Niemcy odpięane twierdzenie, iż posiadają one drugą tajną armię.

W wielkiej defiladzie przed prezydentem Hindenburgiem, który przybył w mundurze cesarskiego feldmarszałka i w towarzystwie jenerałów: Mackensena, Klucka, Heye, Belloga oraz admirałów Tirpitz, Wenhera i Schrödera, wzięło udział 80.000 kompletnie umundurowanych i wyszkolonych członków związku „Kyffhäuser” z orkiestrami i sztandarami na czele.

Po odegraniu i odśpiewaniu szeregu hymnów wojennych, nastąpiło wblanie gwózdzi do 12 sztandarów dawnych pułków cesarskich.

Po przeglądzie oddziałów oraz defiladzie, trwającej około 3 godzin, wśród okrzyków na cześć Hindenburga oraz cesarza Wilhelma II, Hindenburg i towarzyszący mu jenerałowie odjechali. W uroczystości wzięli udział nacjonalistyczni członkowie gabinetu niemieckiego oraz czynni oficerowie i oddziały Reichswehry.

SPRAWY MIEJSKIE.

Preliminarz budżetowy na r. 1928-9.

Magistrat m. Białegostoku przystąpił do opracowania preliminarzu budżetowego na r. 1928-9.

W sprawie tramwaju.

W dniu 4 b. m. odbyło się w Magistracie pierwsze posiedzenie Komisji Tramwajowej z udziałem rzeczoznawców, zgłoszonych przez miejscowe organizacje gospodarcze. Dyskusja była bardzo ostra i trwała od godz. 8 do 11 wiecz.

Brali w niej udział wszyscy obecni, niektórzy zabierali głos kilkakrotnie.

Uchwalono, by rzeczoznawcy w ciągu 10 dni opracowali własny projekt koncesji tramwajowej. Nowy projekt będzie po wspólnym posiedzeniu przesłany Elektrowni.

Jednocześnie polecono Magistratowi by zainteresował się sprawą ewentualnego uruchomienia autobusów.

Nieprawdziwe pogłoski o bruku asfaltowym.

W związku z kursującymi pogłoskami, jakoby kawałek bruku asfaltowego sporządzony przy ul. Lipowej kosztował 12 tys. zł. dowiadujemy się że pogłoski te są nieprawidłowe. Magistrat nie wyłożył na to żadnych pieniędzy—bowiem firma, która to przeprowadza, wybrukowała kawałek ul. Lipowej na próbę. O ile bruk ten okaże się trwałym i praktycznym, wtedy firmie wypłaci Magistrat Białostocki 6 tys. zł. i na tych samych warunkach firma ta przystępuje do wybrukowania dalszego ciągu ul. Lipowej aż do ul. Kupieckiej.

WARUNKI ASFALTOWANIA ULIC.

Jak podaje „Dz. Biał.”, zgodnie z umową Magistratu z firmą Budowy Dróg Asfaltowych w Katowicach, firma ta podjęła się układania bruków na następujących warunkach: Magistrat da wał parowy, obsługę i pracę przy wale. Za bruk zapłaci Magistrat po roku, o ile stwierdzi, że bruk nadaje się do użytku. Firma daje za bruk 10-letnią gwarancję. Koszt ułożonego bruku wynosi 6 tysięcy zł.

DALSZE ASFALTOWANIE ULIC.

Na ostatnim posiedzeniu, Magistrat powierzył firmie „Budowa Dróg Smołowcowych” w Katowicach, ułożenie asfaltowego bruku na ulicy Lipowej, aż do Sosnowej.

BARAK DLA BEZDOMNYCH.

Magistrat przystąpił do budowy baraku na dwanaście ro-

dzin bezdomnych. Baraki budują się na Wygodzie.

DYŻURY W MAGISTRACIE.

Dla dogodności interesantów w Magistracie wprowadzono dyżury od godz. 3 do godz. 8-ej popołudniu.

Echa tygodnia.

Lustracja sanitarna miasta.

Lustracji dokonał specjalnie przybyły ze stolicy urzędnik.

Zgodnie z zapowiedzią, w niedzielę 2-go b. m. w godzinach wieczornych przybył do Białegostoku incognito urzędnik do specjalnych zleceń Min. Spraw Wewnętrznych p. Podwiński i zatrzymał się w hotelu „Ritz”.

W dniu 3 paźdz. w godzinach rannych p. Podwiński dokonał—bez asysty—lustracji szeregu ulic.

O godz. 9 min. 30 rano p. Podwiński zgłosił się do Województwa. Wobec niedyspozycji p. Wojewody, przyjął go wice-wojewoda d. Skrzyński.

Od godz. 11 do 15 delegat dokonał inspekcji miasta oraz urzędów starostwa, policji i Magistratu w obecności lekarza powiatowego p. Kozubowskiego, komendanta policji na pow. białostocki p. Skalskiego, naczelnika Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej przy Magistracie dra Lewitta i rej. lekarza Sanitarnego Wróblewskiego.

Zlustrowano ulice: Warszawską, Kilińskiego, Rynek Kościuszki, Zamenhofs, Kupiecką, Surazską, Krakowską, Brukową oraz obydwa Rynki—Sienny i Rybny.

Oprócz podwórzy komisja kontrolowała także śmietniki i ustępy oraz jatki i piekarnie.

Wyniki inspekcji zostaną podane bezpośrednio do wiadomości p. Ministrowi Składkowskiemu.

Dnia 4 października p. delegat w towarzystwie zast. Dyrektora Wydz. Zdrowia Województwa p. d-ra Z. Siemaszko udał się na prowincję.

Symboliczny klozet.

„Dos Naje Lebń” (№229), w końcowym ustępie swej wzmianki o lustracji sanitarnej miasta, dokonanej przez specjalnie przybyłego do Białegostoku z Warszawy urzędnika Min. Spraw Wewn. p. Podwińskiego, podaje:

„Jak się dowiadujemy, lustracja sanitarna naszego miasta wypadła naogół dodatnio. Białystok złożył egzamin. Nie złożył go jednak właśnie nasz Magistrat: klozet na podwórzu magistrackim znaleziony został w stanie okropnym. Już z tego jednego wynika, jak Magistrat białostocki prowadzi swą gospodarkę wogóle.”

ECHA KIERMASZU NA POWODZIAN:

(Według „Dz. Biał.”)

Kiermasz na rzecz powodzian, urządzony w ub. sobotę w dolnych salach hotelu „Ritz”, jak podaje „Dz. Biał.” — „nie tylko pozostawił u gości mile wspomnienie, lecz przyniósł poważny dochód.”

„...Sakiewki otwierały się jakoś samo przez się i złotówki płynęły do kasy”... i napłynęło... „Według dotychczasowych obliczeń ogólny czysty zysk przekroczył sumę 2 tysięcy złotych.”

„Brawo nasze Ppanie Gospodyniel!”

ZEBRANIE BRUDASÓW.

Dnia 2-go b.m. o godzinie 19-ej na podwórzu Magistratu w Wasilkowie zebrano się około 80 osób w sprawie składania rekursów przeciwko karom za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

Zebrani na skutek interwencji policji rozeszli się.

Na arenie życia białostockiego.

Wieczór „Polskiego Białego Krzyża”.

Dziś, w sobotę 8 października tutaj „Polski Biały Krzyż” urządza wieczór taneczny w salonach klubu „Ognisko”, celem zasilenia funduszu na dalsze prowadzenie prac kulturalno-oświatowych nad żołnierzami miejscowego garnizonu.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można u członkini zarządu: p. M. Riebertowej—Elekrownia, i p. T. Ruszczyńskiej—Legionowa 3.

WALNE ZGROMADZENIE B.O.S.O.

Jutro, w niedzielę 9 października, o godz. 7-ej wiecz., w lokalu B.O.S.O. (Lipowa 92) odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie (zakończenie).

„WALKA Z KATOLICYZMEM”.

W tych dniach na zebraniu tut. T-wa „Tarbut” niejaki prelegent Jerozolimski Leon wygłosił odczyt p. t. „Walka z katolicyzmem”. Pan prelegent zaznaczył, że społeczeństwo żydowskie musi stanowczo przeciwstawić się szerzeniu katolicyzmu wśród mas żydowskich przez zachowanie metod religijnych w życiu rodzinnym i społecznym, oraz przez całkowite bojkotowanie akcji T-wa Barbikańskiego.

NASZE PIEKARNIE...

Z 67 istniejących w obrębie komisariatu na miasto i I-gó podkomisariatu piekarni, 12 okazało się w takim stanie, że należałoby je zamknąć natychmiast, jednakże ostateczną decyzję co do zamknięcia ma wydać Komisja z udziałem przedstawicieli Starostwa, Magistratu oraz cechu piekarzy.

Prawdopodobnie będą zamknięte piekarnie mieszczące się w głębokich suterynach.

Polak wynalazł nowy system lokomotywy.

Próby z tą lokomotywą na szlaku kolejowym Łapy—Białystok—Sokółka dały doskonałe rezultaty.

Tymi dniami odbyły się na szlaku kolejowym Łapy—Białystok—Sokółka, oraz Łapy—Wnory i z powrotem na łącznej przestrzeni 500 km. próby z nowym parowozem. Innowacja polega na zastosowaniu nowego systemu rozdzielu pary, wynalezionej przez inż. Aureliusza Jędrusika.

System A. Jędrusika polega na tem, że zamiast istniejących dotychczas kulis wahadłowych, poruszanych za pomocą ekscentryków wewnętrznych i zewnętrznych, zastosowany został mechanizm rotacyjny. Zalety jego polegają na tem, że praca maszyny odbywać się może nawet przy minimalnem napełnieniu cylindra parą, niezależnie zaś od tego proc. rozszerzenia pary w cylindrze odbywać się może bez mala na przestrzeni całego skoku tłoka, przy malej przy tem kompresji. Poza tem stawidło systemu Jędrusika zezwala na zatrzymanie mechanizmu rozdzielczego w biegu przy spadkach czy na poziomie horyzontalnym linii, co również wpływa niezmiernie dodatnio na konserwację samej maszyny i znaczne oszczędności w jej pracy.

Parowóz ten okazał się o wiele silniejszym i praktyczniejszym, aniżeli wszystkie dotychczasowe systemy, ma również szybszy bieg. Rysunki techniczne i model mechanizmu był wystawiony też na wystawie komunikacyjnej we Lwowie. System inż. Jędrusika wzbudził ogromne zainteresowanie fachowców, a niewątpliwie znajdzie zastosowanie też nie tylko na polskich, lecz i zagranicznych kolejach.

Wilki.

Wilki na terenie Białegostoczku.

W lasach państwowych na terenie gminy Białystoczek pojawiły się wilki. U obywatela Piotra Piścieckiego wilki zadusiły konia.

Perwanie przez wilka 3-letniego dziecka.

We wsi Zapole, gm. Łonna pow. Grodzieńskiego zdarzył się straszny wypadek. Na progu domu siedziała babka, opodal bawił się 3 letni wnuczek. Z pobliskiego lasu wypadł wilk, który porwawszy dziecko uciekł z nim do lasu. Na alarm babki wybiegli sąsiedzi, którzy się rzucili w pogoń, lecz bez skutku.

TEROR STRAJKUJĄCYCH FRYZJERÓW.

W tych dniach do zakładu fryzjerskiego Kina Oskara wtargnęło 3 strajkujących pracowników fryzjerskich, którzy pobili pracownika fryzjerskiego Budkiewicza Józefa, który pomimo strajku pracował w zakładzie.

Do zakładu fryzjerskiego Sosina Nochima wtargnęło 5 strajkujących pracowników fryzjerskich, którzy pobili pracownika zakładu Saboniewskiego.

BEWJA PRASY.

Szaradczą szpiclokracyj, „ptaków niebieskich” i rozmaitych niedouków na białostockiej niwie prasowej.

„Dos Naje Lebni” o „tygodnikach” białostockich, wydawanych przez ex-szpiclów i sykofantów.

W „Dos Naje Lebni” (№228) znajdujemy ciekawy artykuł p. Zyg-Zaga, poświęcony sprawie wydawania co raz nowych „tygodników” w Białymstoku przez rozmaitych „byłych” — dymisjonowanych i wypędzonych wywiadowców i agentów defenzywy i kryminalu.

Po zanotowaniu tej okoliczności, że w Białymstoku ostatnio wyrastają jak grzyby po deszczu różne polskie tygodniczki, autor p. Zyg-Zaga pisze: „Cała ta sprawa nas właściwie niczy nie obchodziła. Ale przychodzą do nas czytelnicy i uskarżają się: coraz odwiedzają ich nowi „ajenci” ogłoszeniowi i proszą o ogłoszenia, ale proszą nie tak, jak żydzi proszą Twórcę o pomysły nowy rok, lecz poprosto „gromkim głosem”, że aż strach odmówić, ponieważ oni są „uprzywilejowani” — każdy z nich jest „były”...

A kiedy żyd widzi „byłego” to zdaje mu się jeszcze, że tamten nosi miedziane guziki albo „szpilkę” pod kłapą, i dziękuje Bogu, jeśli sprawa kończy się kilkuzłotowym ogłoszeniem. Boć na ulicy toby policjant też ukarał kilkoma złotymi za spojrzenie na zegar ratuszowy...

A jednak sprawa ta przyczyniła zmartwienie. Żyd z natury jest demokratą, lubi on równouprawnienie i dlatego nie może on w żaden sposób zrozumieć, dlaczego jemu okazują więcej szacunku, niż kupcowi polskiemu? Spróbujcie przegladnąć miejscowe polskie „tygodniki”, a nie znajdziecie tam ani jednego ogłoszenia polskiej firmy, tak tjakgdyby administracja dała sobie słowo, że będzie się stosowała do zasady „swój do... cudzego”.

Zresztą kupiec polski jest pod tym względem o wiele mądrzejzy od żydowskiego, mimo że żyd uważa siebie za mądrego.

Kupiec polski uważa, że „co było, to spłyło”. Były „władca” to jak wyłarta miotła, a ogłoszenie trzeba dać, kiedy ja chce, a nie kiedy jemu się chce...

I dlatego radzilibyśmy naszym kupcom „żydowskim” — jeśli do was przyjdą po ogłoszenie „byli”, przyjmcie ich bez strachu i nie wstydzcie się wyjaśnić, że żydzi nie uznają nie tylko zasady „swój do swego” ale i „swój do cudzego”, a powinna być zachowana zasada równouprawnienia.

A jeśli tego równouprawnienia dotychczas wogóle nie wywalczyliśmy w Polsce, to chcemy wywalczyć przynajmniej w miejscowych polskich „wydawniactwach” tygodniowych.”

Tyle „Dos Naje Lebni”...

Ekspozytura... prasowa.

„Die „dicke Berta“ hat noch nicht geschossen!”

W №37 „Projektora” rzuciliśmy snop światła na „Il. Tygodnik Kresowy”, organ masturbacji polityczno-społecznej, wydawany przez dymisjonowanego agenta defenzywy p. M. Pasternakiewicza i redagowany (dotychczas) przez dymisjonowanego (na własną prośbę) urzędnika Urzędu Skarbowego p. F. Zielińskiego.

Promienie „Projektora”, skierowane w stronę Redakcji „Il. Tyg. Kres.”, wywołały w tej norze prasowej pewne poruszenie...

W „Dzień Biał.” z dn. 1 b.m. ukazał się „list do Redakcji” byłego redaktora „Il. Tyg. Kres.” p. F. Zielińskiego, w którym to liście p. Zieliński podaje do ogólnej wiadomości, iż „redaktorem „Il. Tyg. Kres.” więcej nie jest”...

Obrzydło mu, widzieli!

Więc pozostawiamy w spokoju p. Zielińskiego.

Z odejściem p. Zielińskiego od biurka redakcyjnego „Il. Tyg. Kres.” „organ” ten podpisuje w charakterze „wydawcy i redaktora odpowiedzialnego” wyłącznie p. M. Pasternakiewicz.

Tego pana z pola obserwacji swej jeszcze tymczasem nie spuścimy. Będzie o nim mowa w przyszłości. Tymczasem niech się wywiązuje ze **sprzedaży soli w hurtowni**, **znajdującej się w pasażu Warenholta**, i likwiduje swe rozmaite „nieporozumienia”, wynikiem na tle jego dotychczasowej owocnej pracy w defenzywie.

Natomiast zajmujemy się tu trochę **faktycznym redaktorem „Il. Tyg. Kres.”**, niejakim **przodownikiem policji**, który wbrew swemu powołaniu—spisywać **meldunki sytuacyjne**—pisuje „artykuły” „polemiczne” i **paszkwile** w tym ubożuchnym tygodniczku, ukrywając się pod pseudonimem „M. M.” oraz innymi kryptonimami.

Ten **literat z defenzywy** ma wielką przeszłość literacką jeszcze z Brześcia nad Bugiem.

Chcielibyśmy pomówić o tym talencie policyjno-publicystycznym bardziej szczegółowo i wyraźnie, lecz nie chcemy przez to zrobić nieprzyjemności jego zwierzchnikowi, którego szczerze szanujemy.

Więc poprzestaniemy tu narazie na kilka uwagach krytycznych z powodu ostatniego wystąpienia polemicznego tego **literacko-usposobionego pana przodownika** przeciwko nam, zamieszczanego w ostatnim numerze „Il. Tyg. Kres.” p. t. „Migawki”.

Pan przodownik i literat od meldunków sytuacyjnych pisze coś o „przyjaciółkach w doł i niedoli” naszego redaktora, wychwala i gloryfikuje p.p. Zielińskiego i Pasternakiewicz, „którzy umieją należycie bronić swej czci i honoru” i którzy „**cleszą się w Białymstoku zaufaniem w swych (?) stórach i rozporządzają niedosięgłym dla red. Iwanickiego kredytem pieniężnym i zaufaniem o społeczeństwa**”.

Tak, tak, panie przodowniku! Zaufanie jest! Wielkie nawet! Kredyt też jest! I to—kredyt „niedosięgły”!

Red. Iwanicki „kierownikiem” żadnej hurtowni nie jest i kredytu u niej nie posiada, jak również nie jest na **złotcie** pewnych instytucji...

Co się tyczy „coraz większej poczytności, którą zdobywa sobie z dnia na dzień „Il. Tyg. Kres.””, spychający „Prożektor” do łamusa przeczytków prasowych”, to tutaj p. przodownik troszeczkę się zaraportował... O poczytności „Tygodnika” wiemy dobrze. Wie o tem i p. przodownik!

Do poczytności „Prożektora” „Il. Tyg. Kres.” tak blisko, jak p. przodownikowi do wojewody.

„Do czoła p.p. Bohdana Lirskiego, Japera i J. Grakhusa nie sięgaj mopanku, albowiem niedosięgniesz”...

Amikosoński jegomość z tego **pana przodownika-literata od meldunków sytuacyjnych i artykułów** w „Il. Tyg. Kres.”!

Ale dość! Szczerze radzimy temu panu przodownikowi zaprzestać polemiki z nami a zamiast pisanie „artykułów polemicznych” zająć się wyłącznie swymi „meldunkami sytuacyjnymi”, albowiem jeżeli pana przodownika z Urzędu wypędzą—kolegium redakcyjne „Il. Tyg. Kres.” będzie miało o jednego „byłego” dyfenziarza więcej!.

Nota bene: Były redaktor „Il. Tyg. Kres.” p. F. Zieliński w liście do Redakcji „Dzien. Biał.” stwierdza, iż artykuł, zamieszczony w № 18 „Il. Tyg. Kres.” i podpisany pseudonimem „M. M.” nie był pisany przez członka palestry białostockiej.

Nie przeczymy. Artykuły, podpisane pseudonimem „M. M.” są artykułami **pana przodownika i literackim usposobieniu**, zaś „członek palestry białostockiej” pisuje w „Il. Tyg. Kres.” pod pseudonimem „Japer”.

Bardziej odpowiedniego organu i bardziej odpowiednich dla siebie kombatanów i kolegów literackich pan „członek palestry białostockiej” widocznie nie znajduje.

Co zrobić? Trudno...

„Fuzja wydawnictw”...

Fuzja-transfuzja.

Fuzja i połączenie, ślania się, zjednoczenie interesów, koplenie...
M. Arch. „Słownikiem wyrazów obcych”.

W „Dz. Biał.” z dnia 5 b. października znajdujemy następujący komunikat:

Komunikat.

Podajemy do wiadomości publicznej, że nastąpiła **fuzja wydawnictw „Ilustrowanego Tygodnika Kres.” i „Życia Polskiego”**. Rozszerzone w ten sposób wydawnictwa przystępują z całą energią do zapewnienia należytego rozwoju „Ilustrowanemu Tygodnikowi Kresowemu”, który ma zapewnioną stałą współpracę pp.: Stanisława Jasińskiego, wybitnego publicysty, M. Moczydłowskiej, S. Pjanowskiej, M. Orlicza, B. Kretowicza, Bohdana Lirskiego (pseudonim literacki), Zdzisława Kamienobrodzkiego, współpracownika pism stołecznych (podpisującego pseudonimem M. M.), I. Szereszewskiego inż. H. Lifszycza, M. Kiedrzyńskiego, W. Krajewskiego, J. Soltysa, L. Majerowskiego i wielu innych.

Za wydawnictwo „Ilustr. Tygod. Kres.”

M. Pasternakiewicz, wydawca.

W. Śnieżko, redaktor.

Z komunikatu tego dowiadujemy się, że **skryba** piszący „artykuły” w „Il. Tyg. Kresowym” i podpisujący pseudonimem „M. M.” jest rzekomo „współpracownikiem pism stołecznych” (!). Ciekawi jesteśmy—w jakich to pismach stołecznych pracuje ów „dziennikarz”? Pisanie meldunków „policyjno-sytuacyjnych” czy „dziennika” w Sejmiku powiatowym nie daje jeszcze pismarkowi temu prawa na tytułowanie siebie dziennikarzem i „współpracownikiem pism stołecznych”.

Dalej dowiadujemy się z komunikatu, iż „Ilustrowany Tygodnik Kresowy” ma zapewnioną „stałą współpracę” całego szeregu literatów...

Co się tyczy p. Stanisława Jasińskiego — zgadzamy się! Jest to rzeczywiście wybitny publicysta. Reszta zaś przytoczonych nazwisk nic jeszcze nam nie obcuje.

Czy będą stale pisywali do „Il. Tyg. Kresowego” panie M. Moczydłowska i S. Pjanowska oraz panowie Orlicz, Kretowicz, Lirski i I. Szereszewski, czy też nie, jest to dla nas, jak i dla całej publiczności białostockiej — **„ganz Pomado, ganz Wurst”**...

Co kogo obchodzić może, że w tygodniczku tym teraz stale pisywać będzie jakaś babina nieznaną lub pan, który dotychczas tylko „sporządzał memorjały, pisał wozelkiego rodzaju prośby, załatwiał sprawy podatkowe, przepisywał na maszynie”?

Z komunikatu dowiadujemy się również, iż redaktorem „Il. Tyg. Kres.” będzie odtąd p. W. Śnieżko.

Cieszy to nas poniekąd, albowiem wierzymy, że **rozpoznanych niedouków, grafomanów-masturbantów, szpiclokrację prasową**, i smarkaterję z „Tygodniczka” tego p. W. Śnieżko potrafi trzymać na lancuchu i w kagańcu...

Zobaczmy, co będzie z tej całej fuzji-transfuzji. I czy nie trzeba będzie walić po tej **szarańczy** z „grubej Berty”—czterdziestodwu centymetrowymi pociskami słownymi!

Gorąca prośba o poparcie...

W №24 „Gaz. Biał.” z dnia 4 b. października czytamy:

Dziś wystąpi chór męski „Echo” w teatrze „Palace”.

Dziś dn. 4 poraz pierwszy wystąpi w teatrze „Palace” chór męski „Echo” z Poznania. Witamy z całego serca wystąpienie tego zespołu, który będzie miał możność zaprodukowania żywego słowa w pieśni. Witamy też, gorąco, że oddawna pragniemy poznać najbardziej niegdyś przesładowanych braci—ludzi hartu, zaparcia się siebie—mocnych jak stal. Chór ze swoich wystąpień znany jest jako jedyny w Polsce i odwiedzenie placówek kresowych ma na celu charakter, jedynie kulturalny, społeczny i państwowy. **Zwracamy się przeto z gorącą prośbą** do mieszkańców m. Białegostoku o **poparcie** moralne chęci i zadań szlachetnych, zespołu artystycznego „Echo”.

Witamy z całego serca wystąpienie tego zespołu... **Zwracamy się z gorącą prośbą** do mieszkańców m. Białegostoku o **poparcie**...

Bardzo ładnie, panie Morelowski! Bardzo pięknie, panie redaktorze! Ale szanowny pan troszeczkę się spóźnił ze swym gorącym apelem o poparcie „Echo”, albowiem koncert chóru odbył się w „Palace” już wczoraj, w poniedziałek dnia 3 października.

Zajace...

Jak donosi „Gaz. Biał.” (№24), dnia 1 października rozpoczęło się polowanie na zajace. Na stacji w dniu tym widzialni byli sporo myśliwych, chcących skorzystać zSUPRAGNIONEJ rozrywki.

Polowanie na zajaca prasowego z Rynku Kościuszk rozpoczęło się w prasie tutejszej jeszcze w drugiej połowie ub. września...

P. Franciszek Zieliński przez „list do Redakcji” „Dz. Biał.” podaje urbi et orbi: „...od dnia 23 września r. b. nie jestem redaktorem „Ilustrowanego Tygodnika Kresowego”...”

Rozpoczęło się polowanie na zajace...

„Der Bialystokier Telegraf”.

Wśród „literatników” m. Białegostoku istnieje niejaki p. Mozes Wysocki.

„Literat” ten jest ideowym i materialnym bankrutem.

Coby nie rozpoczynał p. Wysocki—czy przedsiębiorstwo handlowe, czy przedsiębiorstwo prasowe—zawsze bankrutuje...

Pechvogel jakiś, nieboraki!

Co się tyczy „Ideowości” pana Mozesa Wysockiego—skaka on po drodze „ewolucji umysłowej” i orientacji polityczno-społecznej susami wiewiórki.

Zeszłoroczny bundowiec, tegoroczny folkista, wczorajszy sjonista i dzisiejszy ortodoks p. M. Wysocki sam nie wie: do jakiego ugrupowania właściwie należy, w jaką stronę jego ciągnie...

Oto ten p. M. Wysocki, do spółki z reporterem „Dz. Biał.” p. Berlem Bubrykiem, postanowili wydawać w Białymstoku nowe pismo codzienne w języku żydowskim p. t. „Der Bialystokier Telegraf”.

Zadanych telegramów projektowane pismo to zamieszczać nie będzie, tylko wyłącznie kronikę lokalną.

„Der Bialystokier Telegraf one telegrames” zacznie wychodzić z końcem b.m. Do „kolegium redakcyjnego” wchodzi „literaciarze”: p.p. Szacki, Trzanowicz i in.

Odbijać pismo będzie „znana” drukarnia Portnoja.

Nota bene: p. Portnoja zaczyna odegrywać wielką rolę w historii tłuczenia na swojej maszynie rozmaitych quasi-dzienników i tygodników, do wydawania których tak gorliwie zabrali się obecnie w Białymstoku rozmaite „ptaki niebieskie”, ex-defenzjerze, literaci z Akademii Smorgońskiej i inni pressbuben i spitzbuben...

Wiecej taktu i poszanowania dla urzędnika skarbowego, panie Szereszewski!

W Urzędzie Skarbowym w Białymstoku pracował kilka lat temu urzędnik p. Izajasz Szereszewski. Po opuszczeniu posady, p. I. Szereszewski wspólnie z innym byłym urzędnikiem skarbowym p. F. Zielińskim otworzył w Białymstoku biuro, które „sporządza memorjały; pisze wszelkiego rodzaju prośby do władz i instytucji administracyjnych, samorządowych i społecznych; załatwia sprawy podatkowe; udziela porad i informacji; zakłada spółki firmowe z ogr. odpowiedzialnością i przepisuje na maszynie”...

Jak pracuje to biuro, jaką korzyść przynosi klientom i Skarbowi Państwa i jak załatwia swe sprawy—w to narazie wnikać nie będziemy: na wszystko jest swój czas pod słońcem. Pomówimy tu o czemś innym.

P. Izajasz Szereszewski od sporządzania memorjałów i pisanie prośb obecnie przeczucił się nagle do dziennikarstwa i literatury. Oto w №20 „Il. Tyg. Kres.” znajdujemy jego artykuł p. t. „Wiecej taktu i poszanowania dla ustaw, panie Naczelniku Urzędu Skarbowego!”

Artykuł ten jest całkowicie skierowany przeciwko naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Białymstoku p. Kraczkiewiczowi, który nie przypadł widocznie do gustu klienteli biura p. p. Szereszewskiego i Zielińskiego.

W artykule swym p. I. Szereszewski zarzuca p. Naczelnikowi Urzędu Skarbowego: interpretowanie ustaw „po swojemu”; zastosowanie do ustaw Polski Niepodległej praktyk rosyjskiego „czynownika”; wydawanie decyzji, opartych na „widzimisie”, z wyraźnym pogwałceniem ustawy, i cały szereg innych zarzutów.

P. I. Szereszewski pozwala sobie rzucać cień na patriotyzm p. Naczelnika Urzędu Skarbowego i pisze pod jego adresem:

„...Jeżeli pan, panie Naczelniku, chce wykazać swój patriotyzm przed wyższą władzą—owazem, proszę bardzo, istnieje bardzo obszerne pole do działania”...

A w końcu swego artykułu p. I. Szereszewski już wyraźnie dyffamuje i grozi p. Naczelnikowi:

„...Wszak rozumie pan, panie Naczelniku, że do wyrażnego brzmienia ustawy komentarze wynalazku własnego są zupełnie zbyteczne i śmieszne, zaś kupiectwo i rzemieślnictwo nie dopuszczają do tego, aby Pan przy wykonywaniu ustaw polskich wprowadzał swoją własną „względną sprawiedliwość”...

Artykuł p. Szereszewskiego jest—naszym zdaniem—zniewagą wyższego urzędnika państwowego, mającą na celu podważenie jego autorytetu i prestige'u. Panu Naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Białymstoku pozostają po artykule tym dwa wyjścia: albo podać się do dymisji, albo—panu „literatowi od memorjałów, wszelkiego rodzaju prośb i podań i przepisów na maszynie” podziękować, jak on na to zasługuje—według nowego prawa prasowego...

Niedyskrecje.

W „Dz. Biał.” z dn. 4 b. m. czytamy:

„...Po powrocie do Białegostoku ks. Arcybiskup odwiedził o g. 8 wieczorem Stowarzyszenie Robotników Katolickich przy ul. Rynek Kościuszk 1.

W pięknie przybranej sali zebrali się licznie członkowie Stowarzyszenia. Ks. Arcypasterza powitał przemówieniem ks. patron Stowarzyszenia, Antoni Zaleski, potem prezes Zarządu p. Misiewicz złożył sprawozdanie z działalności organizacji, wyrzekając na niedostateczną pomoc księży w pracy i dając się odczuwać abnegację w pracy członków”...

Zaś w № z dn. 5 b. m. „Dz. Biał.” znajdujemy nast. sprostowanie:

„...Jak podaliśmy w numerze wczorajszym ks. Arcybiskup Jabrzykowski odwiedził Stowarzyszenie Robotników Katolickich. W związku z tem, proszeni jesteśmy o sprostowanie, że ks. A. Zaleski w istocie był patronem Stowarzyszenia lecz od r. 1925 przestał nim być wskutek własnej rezygnacji. P. Misiewicz, który złożył ks. Arcybiskupowi sprawozdanie z pracy Stowarzyszenia jest skarbnikiem. Stanowisko prezesa Zarządu piastuje p. Huppertc.”

To sprostowanie „Dz. Biał.” też nie jest ściśle: ks. A. Zaleski patronem Stowarzyszenia Robotników Katolickich nie jest i nigdy im nie był.

Co się zaś tyczy sprawozdania p. Misiewicza, to „wyrzekał” on—w obecności ks. Arcybiskupa—nie „na niedostateczną pomoc księży” lecz jedynie na pracę ks. A. Zaleskiego, [który—według słów mowy—zanadto dużo swego czasu poświęca zakładaniom rozmaitych spółek, kooperatyw i spółdzielni.

Przemowa p. Misiewicza była dla ks. A. Zaleskiego bardzo a bardzo nieprzyjemną...

Osoby bliskie sfer redakcyjnych „Gazety Białostockiej” zapewniają nas, iż redaktor tego pisma p. T. Morelowski za czas swego redaktorstwa (od dn. 11 września r. b.) „stracił na wadze 8 kilo”.

„Ciężka jesteś, czapo Monomachal” Ciężka jest praca redaktorska!.. Lecz ktoż winien temu ośmiokilowemu straceniu na wadze? Sam p. Morelowski, który—jak stwierdza „Il. Tyg. Kres.” (№20)—„męczy sam siebie i swych czytelników, całkiem niepotrzebnie”...

Teatr, muzyka, widowiska.

Hotel „Imperial”.

Kino „Apollo”.

Kino „Apollo” wyświetla na swym srebrnym ekranie ostatni szlagier sezonu podług powieści L. Biru: „Hotel „Imperial”

W głównej roli — nasza rodzaczka, znakomita gwiazda ekranu Pola Negri. Podajemy streszczenie tego ciekawego filmu:

Rok 1915 w Galicji. Patrol węgierski pod dowództwem porucznika barona Almasy zostaje osaczony w pewnym — przez Rosjan zajętem — miasteczku. W ucieczce przed gwałtownym najściem wroga Almasy chroni się w hoteliku „Imperial”, gdzie domaga mu się ukrycia pokojówka Anna Siedlak, która przebiega go za kelnera. Almasy służy generalowi Juszkiewiczowi, który wraz ze swym sztabem zamieszkał w hotelu. Generali zakochał się w dziewczynie i starał się prezentami zdobyć jej względy, ale Anna pokochała Almasy'ego, którego ocaliła przed więzieniem i śmiercią. Podczas uczty, wydanej przez oficerów z okazji zwycięstwa, pojawia się w sztabie szpieg rosyjski, Petrow. Z podsłuchanej rozmowy Almasy dowiaduje się, że szpieg przywozi cenne informacje, i, jeżeli zdąży, je generalowi przedstawić. Rosjanie bez trudu rozbiłby armię austriacką. Po ciężkiej walce z sobą Almasy decyduje się zabić Petrowa. Wszystko wzręga się w nim na myśl zbrodni, ale zwycięża miłość ojczyzny i obowiązek żołnierza. Almasy strzałem z rewolweru zabija szpiega.

Chcąc ratować ukochanego, Anna pozoruje samobójstwo Petrowa, mimo to general każe przeprowadzić śledztwo. Almasy nie potrafił dowieść swej niewinności. Wówczas Anna występuje naprzód i wyznaje, że Almasy jest jej kochankiem i w czasie kiedy dokonano zabójstwa znajdował się u niej. Piłany winem i zazdrością general, w szale wściekłości zdiera z niej kosztowną suknię i rozkazuje wrócić zpowrotem do kuchni. Almasy ucieka i jego dzielnosci oraz cennym wiadomościom zawdzięcza armja austriacka odniesione nad wrogiem zwycięstwo. Po wejściu Austriaków do miasteczka, Almasy zostaje publicznie na placu odznaczony orderem za waleczność, a dostrzeższy wśród tłumu Annę, przedstawia ją dowódcy jako bohaterkę, której pomocy i odwadze zawdzięcza ocalenie swoje i armji.

„Modern”

Kino „Modern” wyświetla największy szlagier sezonu — rosyjski film „Car Iwan Groźny”. Z braku miejsca nie możemy dać tu streszczenia tego filmu, jednak zaznaczamy, iż jest to **wspaniały film**, zachwycającej treści, w artystycznym wykonaniu rosyjskich artystów p.p. Leonidowa, Kaczalowa, Prozorowskiego i inn. Film ten wart jest obejrzenia. Na scenie „Modernu” nowy program artystów, wśród których zasługują na uwagę ulubieńcy publiczności duo Mourel oraz dobry artysta p. G. Cybulski.

Kino „Polonia”.

Kino wyświetla ciekawy film „Czarny Orzeł” ze zmarłym ulubieńcem pici pięknej, całej kuli ziemskiej — Rudolfem Valentinem.

Koncert D. Smirnowa.

Jutro, w niedzielę dn. 9 października, w teatrze „Palace” odbędzie się koncert Dymitra Smirnowa.

D. Smirnow — artysta z łaski Bożej, chluba rosyjskiej sceny operowej. Piotrograd, zachwycający się Sobinowem, długi czas nie chciał uznać talentu Smirnowa, jednak występy jego w Operze Mariińskiej w „Puszekiawcach perel” oraz przyniosły mu sławę i palmę pierwszeństwa.

Silny, dziewczyny i piękny głos, wokalny gust, poczucie artysty — to wszystko stawia Smirnowa w rzędzie wielkich artystów.

Wymagający krytycy uważają, iż repertuar Smirnowa jest „zanadto zaśpiewany” zaś jego górne noty — trochę się zamglili... Jednak po co wszystkie analizy i frazesy, skoro artysta ten jeszcze potrafi porwać słuchaczy swoją pieśnią i jej artystycznym wykonaniem.

KRONIKA.

Wydział Administracyjny Magistratu m. Białegostoku oraz Wydział Opieki Społecznej od dnia 3 b.m. zostały przeniesione do nowowykończonego budynku przy Magistracie. Pierwszy mieści się na dole, drugi zaś — na górze.

Policja zarekwirowała u Ryszarda Pańkiewicza, zam. w Białymstoku przy ul. Fabrycznej № 59, rewolwer systemu „Steyer” wraz z magazynem i 8 nabojami, wobec nieposiadania przez Pańkiewicza odpowiedniego pozwolenia na broń.

Magistrat m. Białegostoku wniósł dn. 30 września 1 ratę do firmy „Benc” w Niemczech, na kupno trzech zmechanizowanych wozów dla miejskiej straży ogniowej. Autobusy pożarnicze w najbliższym czasie przybędą do Białegostoku.

Policja ujęła Dawida Orlańskiego, który zdołał oszukać A. Rozenbluma na 250 dol., Sz. Zabłudowskiego na 140 dol., R. Sznajder na 110 dol. i S. Celewicz na 140 dol. To tylko tyle ile udało się ustalić narazie.

Wstępujemy w okres inspekcji sanitarnej, dokonywanej przez urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w siedzibie Województwa oraz w powiatach.

Hotele, restauracje, cukiernie, fryzjerie i t. d. winny mieć się przeto na baczności.

W przemyśle białostockim panuje zastój. Wexle wystawiane są na maj 1928.

W dniu 3 b. października Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę Wacława Szczesiuka, który za wyłudzenie pieniędzy od Anny Kazimierskiej — dziewczyny lekkich obyczajów — został skazany na 6 miesięcy więzienia.

W dniu 3 b. października rozpoczęła swą pracę Komisja rzeczoznawców do spraw podatku od lokali. Komisja ma dokonać oględzin 210 lokali.

W poniedziałek dn. 3 b. października o godz. 8-ej wieczór w lokalu T-wa „Oze” (Warszawska 19) odbyło się uroczyste otwarcie kursów Esperanta, organizowanych przez Esperan. T-wo im. Zamenhofa w Białymstoku.

Dn. 17 b. m. odbędzie się z inicjatywy p. Wojewody Inż. Rembowskiego w Białymstoku w sali Rady Miejskiej zjazd przewodniczących i sekretarzy (oficerów W.P.) powiatowych Komitetów Wychowania Fizycznego oraz lekarzy powiatowych w celach instrukcyjnych.

W nocy z 2 na 3 przeprowadzono rewizję w mieszkaniu p. Kulikowskiego na ul. Częstochowskiej 9. Policja zgłosiła tam różne pieczęcie oraz blankiety rosyjskich paszportów, prawdopodobnie sfałszowane. Kulikowskiego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

W Białymstoku znajduje się do dnia dzisiejszego 211 ulic.

Magistrat przystępuje sposobem gospodarczym do budowy mostu w okolicy Antoniuka.

Za miesiąc wrzesień policja zanotowała 3 samobójstwa oraz 12 nieszczęśliwych wypadków.

Kasa Skarbowa otrzymała okólnik Ministerstwa o przyjmowaniu porwanych banknotów. Stosownie do okólnika Kasa Skarbowa musi przyjąć wszystkie porwane banknoty o ile znajduje się na nich seria, numer i podpis.

W związku z tem, że w najbliższym czasie przewidywana jest wzmożona praca w białostockim. Urzędzie Wojewódzkim, wprowadzono z dniem 4 października na zasadzie zarządzonej Min. Spraw Wewn. całonocne dyżury wyższych urzędników.

Dnia 15 b.m. upływa termin wpłaty podatku przeinysłowego za wrzesień przez przedsiębiorstwa prowadzące prawidlowe księgi handlowe i przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze. Wpłata podatku dochodowego od uposażeń winna nastąpić w ciągu 7 dni po wypłacie.

Dnia 15 b. m. upływa także termin płatności III zaliczki kwartalnej pod. przemysłowego.

Do tej ostatniej płatności nie stosuje się 14-dniowego terminu ulgow.

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych sporządzono 67 protokółów w dniu 3 b.m.

Państw. Urz. Pośr. Pracy otrzymał 112 podań o udzielenie zapomogi za m. wrzesień dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Arestowano Wł. Mokowskiego, herolda bandy wzmiancowanej, poszukiwanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

W nocy 4-go b.m. nieznani sprawcy, za pomocą podrobionego klucza dostali się do apteki Kurycznych, skąd skradli 125 zł. gotówki i kosmetykę na 300 zł.

W ub. m. wrześniu drożyzna w Białymstoku spadła o 1,02 proc.

TEATR „PALACE”. Jutro, w niedzielę 9-go października—
TYLKO JEDEN KONCERT wszechświatowej sławy tenora
Dymitra SMIRNOWA
 przy udziale śpiewaczki scen zagranicznych
LIDJI SMIRNOWEJ-MALCEWICZ.
 Przy fortepianie—Tadeusz Mazurkiewicz. Początek o g. 9-ej wiecz.

TEATR „PALACE”. Dziś w sobotę 8 października—
WIELKA ZABAWA TANECZNA.
 Konfetti. Serpantin. Bufet na miejscu. Orkiestra dęta.
 Wiele niespodzianek. Nagroda za „charleston”.
 Początek o godz. 9 ej wiecz. Wstęp — 1 złoty.

Lekarz-dentysta J. JOSSEM

Warszawska 7, telef. 69.

Powrócił i przyjmuje pacjentów.

Godziny przyjęć: 10—2 i 4—6 wiecz.

I. HOFFMAN i Ska

BIAŁYSTOK,

R-k Kościuski 2. Telef. 4-22.

.zawładania Sz. Kliencie, że na sezon jesienny i zimowy zaopatrzyli
 skład swój w najnowsze modne **materiały na suknie, kostjomy,**
palta i pokrycia, jakoteż dla dam i panów.
Ceny i warunki sprzedaży przystępne.

SZKOŁA TAŃCÓW balmeistrza **JÓZEFA OGÓLNIKA** **LIPOWA 27.**

Nauczanie najmodniejszych tańców salonowych według najnowszych metod.

Charleston, Tango, Boston, Blues oraz Mazur i Walc.

Udzielanie wskazówek zachowania się w tańcu. Lekcje praktyczne.

Zapisy przyjmuje Szkoła codziennie we własnym lokalu (Lipowa 27)
 w godz. 10—2 pp., 4—6 i 7—11 wiecz.

LEKARZ DENTYSTA B. Srebrakowa-Niszt SOSNOWA 1.

Przyjmuje codziennie od 10—2 i od 4—7.

Wykonuje roboty z zakresu techniki dentystycznej po
 cenach umiarkowanych.

Lekcje matematyki

udziela rutynowana nauczycielka.

Przygotowuje dzieci do egzaminów wstępnych gimnazjum żeńskiego i
 męskiego.

Adres: Nadrzeczna 6, u gospodyni, od godz. 1-3.

Malowanie wszelkich dachów—
 papowych i blaszanych—preparatem

„SMOŁOLEUM”
 daje oszczędności

66%.

Wyłączne zastępstwo i wykonanie robót:

S-ka Tech.-Przemysłowa

R. Godycki-Cwirko i S-ka

Białystok, Rynek Kościuski № 15.

**Manikurzystka poszukuje
 pokojów z kuchnią**

w centrum miasta.

Oferty nadsyłać do Administracji
 tygodnika „Prozektor” dla maniku-
 rzystki.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12—1

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.⁵⁰, zamiejscowa — zł. 1.⁰⁰
 Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 40 gr., na osta-
 tniej — 25 gr., w tekście — 60 gr. Układ ogłoszeń — czteroszpaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Wiktor Iwanicki.**

Drukarnia ZBARA Białystok, Sienkiewicza 20.